

**WYROK SKŁADU SIĘDMIU SĘDZIÓW  
Z DNIA 25 LUTEGO 2003 R.  
WK 45/02**

Żołnierz starszy stopniem, reagujący w sprawie niecierpiącej zwłoki na zachowanie żołnierza młodszego stopniem naruszające dyscyplinę wojskową, realizuje ustawowy wymóg zawarty w art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o dyscyplinie wojskowej (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 370 ze zm.), czyli pełni obowiązki służbowe. Korzysta zatem – w wypadku dopuszczenia się wobec niego przez żołnierza młodszego stopniem czynności wykonawczych określonych w art. 345–347 k.k. w związku z pełnieniem tych obowiązków – z takiej ochrony prawnokarnej jak przełożony, tyle że na podstawie art. 348 k.k. w związku z wymienionymi przepisami.

*Przewodniczący: Prezes SN gen. dyw. Janusz Godyń  
(sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: płk W. Błuś, płk A. Kapłon, ppłk M. Pietruszyński, płk J. Steckiewicz, płk Z. Stefaniak, ppłk A. Tomczyk.*

*Prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej: płk J. Cieplowski.*

Sąd Najwyższy w sprawie Marka K. i innych, skazanych za popełnienie przestępstwa określonego w art. 216 § 1 k.k. i innych, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 25 lutego 2003 r. kasacji na niekorzyść, wniesionej przez Zastępcę Prokuratora Generalnego – Naczelnego Prokuratora Wojskowego od wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2002 r., utrzymującego w mocy wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 20 lutego 2002 r.

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym Sądowi Najwyższemu – Izba Wojskowa (...)

**Z uzasadnienia:**

Marek K., Jarosław S. i Adam M. zostali m.in. oskarżeni o to, że w dniu 9 września 2001 r. około godz. 3<sup>30</sup> na terenie kompanii Jednostki Wojskowej w W., będąc w stanie nietrzeźwości, znieważyli osobę przybraną przełożonemu do pomocy w przywróceniu porządku i dyscypliny w pododdziale, a przez to pełniącą obowiązki służbowe – Marcina G. – w ten sposób, że kierowali pod jego adresem słowa powszechnie uznane za obelżywe, tj. o popełnienie przestępstwa (każdy z oskarżonych) określonego w art. 347 § 1 k.k. w związku z art. 348 k.k.

Ponadto Adam M. został oskarżony o to, że w tym samym miejscu, czasie i okolicznościach „dokonał czynnej napaści przy użyciu niebezpiecznego przedmiotu na pełniącego obowiązki służbowe Marcina G., którego podoficer dyżurny – Sławomir D. przybrał sobie w celu zaprowadzenia porządku na terenie pododdziału, w ten sposób, że wyprowadził w kierunku jego głowy uderzenie taboretom wojskowym o metalowej podstawie, jednakże zamiaru swego nie osiągnął, gdyż

pokrzywdzony zablokował to uderzenie”, tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 345 § 3 k.k. w związku z art. 348 k.k.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 20 lutego 2002 r., oskarżeni zostali uznanymi – w zakresie przytoczonych przestępstw – za winnych tego, że:

Marek K.: „w dniu 9 września 2001 r. około godz. 3<sup>30</sup> na terenie 6 Kompanii Zmechanizowanej w W., będąc w stanie nietrzeźwości znieważył Marcina G., udzielającego pomocy podoficerowi dyżurnemu kompanii w ten sposób, że kierował pod jego adresem słowa powszechnie uznane za obelżywe”, tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 216 § 1 k.k.,

Jarosław S. popełnił w ten sam sposób przestępstwo określone w art. 216 § 1 k.k.,

Adam M.:

popełnił w ten sam sposób przestępstwo określone w art. 216 § 1 k.k., a ponadto „w tym samym miejscu, czasie i okolicznościach usiłował naruszyć nietykalność cielesną Marcina G., udzielającego pomocy podoficerowi dyżurnemu kompanii w ten sposób, że podszedł do niego z uniesionym taboretom wojskowym, przy czym do uderzenia nie doszło, gdyż pokrzywdzony wyrwał mu taboret z rąk”, tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 217 § 1 k.k. (...)

Wyrok ten, w części dotyczącej opisanych czynów, został zaskarżony na niekorzyść oskarżonych – w drodze apelacji – przez prokuratora Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w K., który zarzucając:

„a) obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 348 k.k. przez nieuznanie, iż Marcin G., którego przełożony (podoficer dyżurny) wezwał do udzielenia pomocy w zaprowadzeniu porządku na terenie 6 Kompanii Zmechanizowanej w W., od tego momentu wykonywał obowiązki służbowe w rozumieniu art. 348 k.k.,

b) rażącą niewspółmierność kar wymierzonych przez sąd w stosunku do społecznej szkodliwości czynów (...)”,

wniósł o: „zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej:

przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. przypisanego Markowi K.,

przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. przypisanego Jarosławowi S.,

przestępstw z art. 216 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 217 § 1 k.k. przypisanych Adamowi M.,

przez uznanie, że Marcin G. jako osoba wezwana przez przełożonego do udzielenia pomocy w zaprowadzeniu porządku na terenie pododdziału korzystał z ochrony art. 348 k.k. jako żołnierz wykonujący obowiązki służbowe, a w konsekwencji zakwalifikowania działania:

Adama M., który wyprowadził cios taboretom w głowę Marcina G. jako przestępstwa określonego w art. 345 § 3 k.k. w zw. z art. 348 k.k.,

Adama M., który znieważył Marcina G. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe jako przestępstwa określonego w art. 347 § 1 k.k. w zw. z art. 348 k.k.,

Jarosława S., który znieważył Marcina G. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe jako przestępstwa określonego w art. 347 § 1 k.k. w zw. z art. 348 k.k.,

Marka K., który znieważył Marcina G. słowami powszechnie uznanymi za obelżywe jako przestępstwa określonego w art. 347 § 1 k.k. w zw. z art. 348 k.k.” oraz wymierzenie kar (...).

Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 24 maja 2002 r., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Od wyroku Sądu Najwyższego kasację na niekorzyść skazanych wniósł Zastępca Prokuratora Generalnego – Naczelny Prokurator Wojskowy, który zarzucając:

„mające istotny wpływ na treść zapadłego wyroku:

rażące naruszenie prawa materialnego, art. 216 § 1 k.k. w odniesieniu do Marka K., Jarosława S. i Adama M.,

a także rażąco obrazę art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 217 § 1 k.k., w odniesieniu do Adama M., poprzez zakwalifikowanie zachowania oskarżonych, jako występków znieważenia (art. 216 § 1 k.k.) i usiłowania naruszenia nietykalności cielesnej (art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 217 § 1 k.k.) Marcina G., podczas gdy pokrzywdzony pełnił w krytycznym czasie obowiązki służbowe i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych oskarżeni dopuścili się zarzucanych im czynów na jego szkodę, przez co przysługiwała Marcinowi G. ochrona prawna na podstawie art. 345 i art. 347 k.k. w zw. z art. 348 k.k., nie zaś, jak przyjął to sąd odwoławczy, przewidziana w części powszechnej (szczególnej) Kodeksu karnego”;

wniósł o:

„uchylenie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2002 r. w zaskarżonym zakresie oraz w części dotyczącej kary łącznej i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi odwoławczemu – Izbie Wojskowej Sądu Najwyższego”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rację należy przyznać skarżącemu, że sąd odwoławczy rażąco – dodać należy, że w ślad za sądem pierwszej instancji – naruszył prawo materialne, przyjmując, iż usiłowanie naruszenia nietykalności cielesnej oraz znieważenie żołnierza starszego stopniem, interweniującego w stosunku do żołnierzy zakłócających porządek prawny, stanowią przestępstwa w części szczególnej kodeksu karnego, a nie w części wojskowej tego kodeksu.

Sąd odwoławczy stwierdził, że pokrzywdzony Marcin G. nie może korzystać z ochrony prawnej na podstawie art. 348 k.k., gdyż czyny, których dopuścili się wobec niego żołnierze młodsi stopniem, nie pozostawały w związku z pełnieniem przezeń obowiązków służbowych. Nie pozostawały dlatego, że podoficer ten „... dobrowolnie przystąpił do udzielenia pomocy podoficerowi dyżurnemu w zaprowadzeniu porządku na terenie pododdziału”. Sąd odwoławczy zaaprobował stanowisko sądu pierwszej instancji, że jedynie żołnierz skierowany do pomocy przełożonemu rozkazem właściwego przełożonego pełni – przynajmniej chwilowo – obowiązki służbowe i tylko wówczas, gdyby był przedmiotem zamachu, sprawca ponosi odpowiedzialność z art. 348 k.k. w związku z art. 345–347 k.k.

Odnosząc się do realiów rozpoznawanej sprawy, Sąd Najwyższy ogranicza rozważania konsekwencji prawnokarnych w wypadku czynów popełnionych przez żołnierzy na szkodę innych żołnierzy do relacji między żołnierzami starszymi a młodszymi stopniem. W tym zakresie stanowisko sądu odwoławczego jest błędne, i to bez względu na to, czy pokrzywdzony Marcin G. interweniował wobec żołnierzy młodszych stopniem z własnej inicjatywy, czy też na polecenie (rozkaz) lub prośbę podoficera dyżurnego kompanii.

Sąd, rozpoznając apelację co do winy (kwestionowanie kwalifikacji prawnej również ma taki charakter), czyli apelację zwróconą przeciwko całości wyroku (art. 447 § 1 k.p.k.), obowiązany był ocenić działanie pokrzywdzonego w kontekście art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o dyscyplinie wojskowej (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 370 ze zm.). Przepis ten obliżuje żołnierza starszego stopniem do reagowania na zachowanie żołnierza młodszego stopniem naruszające dyscyplinę wojskową. Fakt naruszenia dyscypliny przez oskarżonych został

stwierdzony przez sąd pierwszej instancji i nie był kwestionowany przez instancję odwoławczą. Skoro tak, to należało ustalić jedynie, czy działanie pokrzywdzonego dotyczyło „spraw niecierpiących zwłoki”, jak wymaga tego wspomniany przepis. Nie przesądzając, na obecnym etapie postępowania, czy z tego rodzaju „sprawą” pokrzywdzony miał do czynienia, chociaż negatywne stanowisko trudno byłoby uzasadnić, zważyć należy, iż to, co było możliwe w postępowaniu apelacyjnym, nie jest – ze względu na treść zarzutu – możliwe w postępowaniu kasacyjnym. Wszak zarzut kasacyjny dotyczy obrazu prawa materialnego, natomiast ustalenie czy sprawa była „niecierpiąca zwłoki”, czy też nie, to sfera faktów. Te – jak wiadomo – mogą być jedynie pośrednio kwestionowane w postępowaniu kasacyjnym, poprzez zarzut obrazu prawa procesowego (zob. S. Zabłocki: Nowela kodeksu postępowania karnego z dnia 20 lipca 2000 r. Komentarz, Warszawa 2000, s. 196 i powołana tam literatura). Takiego zarzutu w kasacji nie postawiono, chociaż przyznać należy, że w uzasadnieniu odwołano się do argumentacji wynikającej z omawianego przepisu, gdyż według autora kasacji „... w chwili zdarzenia Marcin G., jako najstarszy wówczas stopniem żołnierz był i dodatkowo czuł się zobligowany do spełnienia obowiązku służbowego, to jest udzielenia pomocy służbie dyżurnej pododdziału ... Podejmując niecierpiące zwłoki czynności, zmierzające do przywrócenia zakłóconego porządku, Marcin G. realizował ustawowy obowiązek reagowania na zachowania żołnierzy młodszego stopniem, występujących przeciwko dyscyplinie i zasadom karności wojskowej”.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nie może budzić wątpliwości, że żołnierz starszy stopniem reagujący w sprawie (sprawach) niecierpiącej zwłoki na zachowanie żołnierza młodszego stopniem naruszające dyscyplinę wojskową, realizuje ustawowy wymóg zawarty w art. 2 ust. 5 ustawy z dnia 4 września 1997 r. o dyscyplinie wojskowej (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 370 ze zm.), czyli pełni obowiązki służbowe. Korzysta zatem – w wypadku dopuszczenia się wobec niego przez żołnierza młodszego stopniem czynności wykonawczych określonych w art. 345–347 k.k. w związku z pełnieniem tych obowiązków – z takiej ochrony prawnokarnej jak przełożony, tyle że na podstawie art. 348 k.k. w związku z wymienionymi przepisami.

Brak sformułowania w kasacji zarzutu pozwalającego na ocenę działania pokrzywdzonego przez pryzmat powołanego przepisu ustawy o dyscyplinie wojskowej, nie stanowi jednak przeszkody do uwzględnienia tego środka zaskarżenia. W zaskarżonym apelacją wyroku bowiem doszło do obrazu prawa materialnego, o czym sąd odwoławczy, nawet bez odnoszenia się do ustawy o dyscyplinie wojskowej (choć, co wykazano, należało uczynić), obowiązany był orzec. Wystarczyło przecież odwołać się do zasad zachowania się przez żołnierza starszego stopniem, określonych w regulaminie ogólnym Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, zwanym dalej „regulaminem”, wprowadzonym do użytku w tychże Siłach decyzją nr 62/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 5 lipca 1994 r. Zważywszy, że w stosunku do osób pełniących czynną służbę wojskową decyzje Ministra Obrony Narodowej mają moc rozkazu wojskowego (art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o urzędzie Ministra Obrony Narodowej, Dz.U. z 1996 r. Nr 80, poz. 56 ze zm.), dostosowanie się do postanowień regulaminu jest obowiązkiem każdego żołnierza.

Z ust. 28 regulaminu wynika, że żołnierz starszy stopniem nie wydaje rozkazów młodszemu, z wyjątkiem, m.in., „kiedy młodszy zachowują się niestosownie lub zakłócają porządek publiczny” (pkt 3). Skoro sytuacja taka zaistniała, a w świetle

niekwestionowanych ustaleń faktycznych nie ulega wątpliwości, że żołnierze młodszy stopniem zachowywali się w sposób, o którym mowa w przytoczonym przepisie, to pokrzywdzony – żołnierz starszy stopniem nie tylko miał prawo podjąć w stosunku do nich interwencję, ale wręcz był do niej obowiązany (zob. M. Flemming: Kodeks karny – część wojskowa. Komentarz, Warszawa 2000, s. 48). Jest oczywiste, że żołnierz, który ma prawo wydawać rozkazy, działa służbowo, a nie prywatnie, bez względu na to, czy podjął się interwencji na prośbę innej osoby, czy z własnej inicjatywy.

Ponieważ sąd odwoławczy nie poprawił oczywiście błędnej kwalifikacji prawnej czynów popełnionych przez oskarżonych, pozbawiając tym samym pokrzywdzonego należnej mu ochrony prawnej z przepisów części wojskowej Kodeksu karnego, należało zaskarżony wyrok uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania (kasacja została wniesiona przed upływem terminu, o którym mowa w art. 524 § 3 k.p.k.). Brak bowiem konwalidacji błędnej oceny prawnokarnej stanowi rażąco naruszenie prawa materialnego, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, chociażby ze względu na różnice w karach przewidzianych za poszczególne czyny, zwłaszcza w wypadku przestępstw określonych w art. 217 § 1 k.k. oraz art. 345 § 3 k.k.

Ponownie rozpoznając apelację prokuratora, Sąd Najwyższy, konstruując opisy czynów oskarżonych, adekwatne do norm stypizowanych w części wojskowej kodeksu karnego, będzie miał okazję wypowiedzieć się co do statusu podoficera dyżurnego kompanii. Zarówno w akcie oskarżenia, jak i w wyroku sądu pierwszej instancji, a także w kasacji przyjęto, że podoficer dyżurny kompanii jest przełożonym innych – poza dyżurnym (dyżurnymi) kompanii – żołnierzy wchodzących w skład tego pododdziału. W uzasadnieniu kasacji odwołano się w tej kwestii do art. 2 ust. 4 ustawy o dyscyplinie w brzmieniu: „Przełożony obowiązany jest reagować na zachowanie żołnierzy naruszające dyscyplinę wojskową”. Sąd odwoławczy chociaż wprost zagadnieniem tym nie zajmował się, to jednak, powołując się na niektóre wywody sądu pierwszej instancji, np. „sytuacja wygląda jednak inaczej, gdy chodzi o żołnierza samoistnie udzielającego pomocy przełożonemu”, nie zanegował takiej interpretacji statusu podoficera dyżurnego kompanii.

Rzecz jednak nie jest tak oczywista. Istotne wątpliwości w tej kwestii podniesiono w literaturze przedmiotu (zob. H. Kmieciak: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 kwietnia 1997 r., WA 10/97, WPP 1998, z. 3–4, s. 166, 173 i n.). Problem sprowadza się do tego – najogólniej mówiąc – czy pokrzywdzony udzielał pomocy podoficerowi dyżurnemu jako przełożonemu, czy jako żołnierzowi niebędącemu przełożonym, ale w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, *in concreto* podoficera dyżurnego, czyniących go odpowiedzialnym m.in. za przestrzeganie dyscypliny i porządku wojskowego w kompanii (ust. 256 regulaminu). (...)